

Alicja Kabała

"Odpowiednie dać rzeczy słowo" - o czytaniu wiadomości telewizyjnych

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria 9, 122-128

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historicolitteraria IX (2009)

Alicja Kabata

„Odpowiednie dać rzeczy słowo” – o czytaniu wiadomości telewizyjnych

Informacje telewizyjne to ten rodzaj tekstu, z którym mamy dość często do czynienia. Można zadać sobie pytania, czy sposób czytania wiadomości w programach informacyjnych nie budzi w słuchaczach znużenia, czasem zmęczenia, rozdrażnienia, czy rozumiemy przekazywane treści? Odpowiedź jest prosta – zazwyczaj tak. Kolejne pytania, skłaniające do refleksji, mogłyby brzmieć: co takiego w tych wypowiedziach utrudnia zrozumienie podawanych informacji, dlaczego komunikacja między nadawcą (lektorem, redaktorem) a odbiorcą (telewidzem) jest często nieskuteczna?

Poszukując odpowiedzi, trzeba rozpocząć od refleksji, czym jest komunikowanie się. Jedną z wielu definicji stworzyła B. Dobek-Ostrowska:

komunikowanie się jest procesem porozumiewania się jednostek, grup lub instytucji. Jego celem jest wymiana myśli, dzielenie się wiedzą, informacjami i ideami. Proces ten odbywa się na różnych poziomach, przy użyciu zróżnicowanych środków i wywołuje określone skutki¹.

Czytanie tekstu informacji telewizyjnej z perspektywy takiej ogólnej definicji komunikacji „dzielenie się wiedzą, informacjami, ideami” – zakłada przekaz, który umożliwia i warunkuje owo „dzielenie się”. Jeśli mówimy o komunikowaniu się (w odróżnieniu od komunikowania jako procesu jednostronnego), to należy założyć istnienie określonego adresata, który powinien mieć poczucie przynależności do wspólnoty osób komunikujących się. Patrząc z tej perspektywy, zaobserwować można w mediach walkę o owego odbiorcę, który staje się elementem nadrzędnym, niejednokrotnie bowiem najważniejszym kryterium oceny medium (telewizji, radia) jest wielkość zgromadzonego przed nim audytorium. Rodzi to wiele niebezpieczeństw, między innymi dostosowywania przekazów do wymagań i gustów odbiorców, co z kolei, jak twierdzi M. Bugajski, powoduje „obniżenie poziomu przekazów widoczne szczególnie w mediach komercyjnych”².

¹ B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 1999, s. 12.

² M. Bugajski, *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006, s. 472.

Komunikacja realizuje się na różne sposoby, jako np. komunikowanie bezpośrednie – interpersonalne, komunikowanie pośrednie – masowe oraz komunikowanie medialne. Rozważane czytanie tekstu informacyjnego przez dziennikarzy telewizyjnych mieści się w obszarze komunikacji pośredniej – masowej i włącza się we wspomnianą walkę o odbiorcę, gdyż „instytucje medialne wykorzystują każdy pretekst, żeby w zasięg swojego obwodu komunikowania włączyć jak najszerszą publiczność”³. Efektywność wszystkich procesów komunikowania „zależy od dwóch podstawowych form: komunikowania werbalnego i komunikowania niewerbalnego”⁴. W przypadku medium, jakim jest telewizja, obie formy występują jednocześnie, przy czym w związku z ograniczoną ilością wykorzystywanych środków komunikacji niewerbalnej w programach informacyjnych, komunikowanie werbalne, językowe odgrywa największą rolę. Pamiętając o celu, jaki wynika z ogólnych ustaleń dotyczących komunikacji, jak również z samego znaczenia łacińskiego słowa *communicare* (uczynić wspólnym, połączyć), należałoby się zastanowić nad środkami wykorzystywanymi w komunikacji werbalnej, które ułatwiają i zapewniają skuteczność komunikacyjną.

Podstawowym warunkiem skuteczności, czyli nawiązania kontaktu z odbiorcą w komunikacji werbalnej, jest sprawność i wyrazistość artykulacyjna. W przypadku wystąpień publicznych, a takim niewątpliwie jest wystąpienie w programie informacyjnym TV, artykulacja zależna od prakcji oralnej ma ogromne znaczenie. I już na tym podstawowym poziomie zauważyć i usłyszeć można liczne błędy. Mała sprawność mięśni artykulacyjnych, a przede wszystkim tzw. szczękościsk obserwowany u większości lektorów, owocuje wypowiedziami, które są nie lada łamigłówką.

Prezident spotkał się z władzami uniwersytetu. Jes to piersza wizta głow państw, le miejmy nadzieje – nie statnia. Uczelnia zdecydowała się zwrócić wage na szkodliwe feky, jakie wnikają ze złych warunków loklowych. Po statniej kontroli zamknięto koło 30 stanowisk labratoryjnych. Do śmiu nastemnych były poważne zrzuty. Prezident ma zyskać fundusze z uni ropejskiej. Miasto głosiło przetarg na mdernizacje środka badawczego niwersytetu.

Zrozumienie takiej wiadomości wymaga dużego wysiłku ze strony odbiorcy. Musi on bowiem zrekonstruować wszystkie zdeformowane artykulacyjnie wyrazy, aby odnaleźć sens i logikę tej wypowiedzi. Po owej rekonstrukcji tekst powinien brzmieć następująco:

Prezydent spotkał się z władzami uniwersytetu. Jest to pierwsza wizyta głowy państwa, ale miejmy nadzieję – nie ostatnia. Uczelnia zdecydowała się zwrócić uwagę na szkodliwe efekty, jakie wynikają ze złych warunków lokalowych. Po ostatniej kontroli zamknięto około 30 stanowisk laboratoryjnych. Do ośmiu następnych były poważne zarzuty. Prezydent ma uzyskać fundusze z Unii Europejskiej. Miasto ogłosiło przetarg na modernizację ośrodka badawczego uniwersytetu.

Niejednokrotnie problemy artykulacyjne występują z zaburzeniami w płaszczyźnie suprasegmentalnej czytanego przez lektora tekstu. Wypowiedzi mało

³ Ibidem, s. 478.

⁴ B. Dobek-Ostrowska, *Podstawy komunikowania...*, s. 24.

zróznicowane pod względem tempa mowy, melodii, czyli intonacji, bez wyraźnie zaznaczonych akcentów, utrudniają skupienie uwagi i rozumienie treści.

O roli czynników prozodyjnych w percepcji przekazów werbalnych świadczą badania przeprowadzone przez H. Mystkowską⁵. Badaniu poddano pięć grup młodych osób, którym pięciu lektorów odczytało ten sam tekst. Pierwszy czytał tekst bez przygotowania, monotonna, drugi uwzględniał akcenty logiczne, trzeci akcenty logiczne oraz pauzy, czwarty akcenty logiczne, pauzy oraz zmiany tempa, piąty wykorzystywał wszystkie poprzednie elementy oraz bogactwo intonacyjne. Zadaniem badanych było pisemne przedstawienie usłyszanej treści. Wyniki badań dowodzą, że rozumienie wzrasta w miarę przybywania elementów prozodyjnych w wypowiedzi, bowiem tylko 10% badanych w pierwszej grupie (kiedy tekst czytany był „na białło”, czyli bez prozodii) było w stanie zrelacjonować treść. Największe zrozumienie stwierdzono w ostatniej grupie, kiedy forma wypowiedzi była prawidłowa i dostosowana do treści. Każda wypowiedź żywa, bogata w warstwie dźwiękowej wywołuje aktywną postawę słuchacza, pomaga w skupieniu uwagi, ułatwia samodzielną ocenę treści i wysnucie wniosków, pobudza do refleksji. Realizują się wszystkie warunki, które powinny zostać spełnione, kiedy przemawiamy publicznie, to one zapewniają sukces; wówczas można powiedzieć, że następuje komunikowanie się ludzi za pomocą słowa.

Jak z perspektywy tych wymogów prezentuje się interesujące mnie czytanie tekstów informacyjnych przez dziennikarzy telewizyjnych? Powracając do postawionego na wstępie pytania: co takiego w owym czytaniu utrudnia nam rozumienie sensu wypowiedzi, spróbuję poddać analizie obserwowane zjawiska.

Wśród czynników wpływających na skuteczność komunikacyjną, oprócz wspomnianej sprawności artykulacyjnej, wymienić można: tempo, dynamikę, melodię, czyli intonację. To najistotniejsze elementy, które silnie wpływają na zrozumienie przekazu zgodne z intencją nadawcy. Ale to właśnie one najczęściej ulegają zaburzeniom i deformacjom.

W języku telewizyjnych programów informacyjnych dają się zauważyć odchylenia w warstwie suprasegmentalnej, które stają się stereotypami, manierami, dość silnie oddziałującymi na logikę czytania i utrudniającymi odbiór informacji. To, co najszybciej i najbardziej wyraziście daje się zauważyć, to melodia odczytywanego tekstu nieadekwatna do treści, sprawiająca wrażenie zapożyczenia z angielskich bądź amerykańskich stacji telewizyjnych. Największym problemem przy analizie tego typu zjawisk jest niewielka liczba opracowań i wskazówek dotyczących intonacji w tekstach dziennikarskich, a to niewątpliwie spowodowane jest m.in. brakiem systemu pozwalającego na graficzne utrwalenie tego bogatego i skomplikowanego elementu mowy. Zgodnie z podstawowymi informacjami dotyczącymi prozodii „w języku polskim zasadniczo linia intonacyjna frazy – tj. zdania zawierającego zamkniętą całość myślową – [...] jest dwudzielna: w pierwszej części rosnąca, w drugiej opadająca”⁶. Linia wstępująca zwana antykadencją charakteryzuje się wznoszącą linią melodyczną i zawieszeniem głosu na pewnej wysokości. Sugeruje dalszy ciąg wypowiedzi, każe słuchaczom oczekiwać dokończenia myśli. Jest charakterystyczna dla pytań, natomiast w zdaniach oznajmujących występuje wewnątrz wypowiedze-

⁵ Por. W. Basista, *Służba ołtarza*, Katowice 1972.

⁶ E. Miodońska-Brookes, A. Kulawik, M. Tatar, *Zarys poetyki*, Warszawa 1980, s. 401.

nia. Linia zstępująca czyli kadencja objawia się spadkiem i zanikiem linii melodycznej. Sugeruje zamknięcie pewnej myśli, po której może nastąpić nowa. Jest charakterystyczna dla końcówki zdania, dla kropki, która jest odpowiednikiem interpunkcyjnym. Oczywiście, w dłuższych i bardziej rozbudowanych wypowiedzeniach występują jeszcze antykadencje drugorzędne i półkadencje, niemniej jednak ostatni człon wypowiedzi powinien się charakteryzować linią opadającą, zmniejszonym interwałem i tempem, zmierzając do zamknięcia pewnej myśli. Po nim następuje krótsza lub dłuższa pauza, poprzedzająca kolejną frazę. W analizowanym przeze mnie czytaniu wiadomości zaobserwować można dwie charakterystyczne tendencje. Jedna polega na zaniku kadencji w miejscu naturalnego, logicznego jej występowania, a w zamian posługiwanie się antykadencją czasami w bardzo długich fragmentach tekstu. Takie czytanie pozornie daje wrażenie potoczności, płynności wypowiedzi, ale niewątpliwie utrudnia skupienie i zrozumienie sensu informacji. Można odnieść wrażenie, że czytający sam nie rozumie odczytywanych treści i miotany ambiwalencją uczuć, nie może podjąć decyzji, gdzie kończy się myśl.

Narzuca się również wrażenie pewnej manierycznej melodii, niejednokrotnie odbiegającej od logiki wypowiedzi, a charakterystycznej dla konkretnej stacji telewizyjnej. Niektóre stacje mają swoje pomysły na prozodię i to niejednokrotnie daje się zauważyć, jako pewien mocno rozpoznawalny znak – sygnał danej stacji. Tak jakby czytający nie myślał o treści, o sensie czytanego tekstu, a przede wszystkim o formie, którą musi stosować. Moje doświadczenie w pracy z dziennikarzami telewizyjnymi (szczególnie tymi młodymi) potwierdza tę obserwację. Niejednokrotnie bowiem słyszę, że podstawowa informacja, jaką otrzymują przed rozpoczęciem pracy lektora bądź reportera na temat sposobu czytania tekstów, brzmi: „ma być czytane szybko, mało pauz, łączyć zdania”. Zrozumiałe więc są powody, dla których ludzie coraz mniej rozumieją z przekazywanych im wiadomości. Trudno bowiem zrozumieć kogoś, kto czyta tak, jakby sam nie rozumiał treści.

Drugą tendencją wypaczania naturalnej logiki intonacyjnej jest zmiana intonacji ostatniego akapitu. W języku polskim dominującym modelem w przypadku wiadomości jest (a w zasadzie można powiedzieć – była) intonacja opadająca, z wąskim interwałem, np.

ser
ta my decz
Wi nie

Coraz częściej pojawiającym się obecnie modelem jest intonacja opadająca, z dużym interwałem, dotychczas wykorzystywana do wyrażenia emocji czy nawet patosu, np.

decz
ta my ser
Wi nie

Pojawienie się tego typu schematu intonacyjnego w wiadomościach, o czym pisze również J. Ozga, może być przejawem naśladownictwa, maniery, chęci emfaticznego przekonywania bądź zapożyczenia z języka angielskiego. Oczywiście, można sądzić, że wszystkie te czynniki działały łącznie. Jeśli natomiast popatrzymy na to

zjawisko z perspektywy zapożyczenia z języka angielskiego, to trzeba przyznać, że dotyczy ono najbardziej charakterystycznych cech owej intonacji opadającej, a więc wysokości tonu, wielkości interwału czy zawieszenia głosu na akcencie głównym, przy czym te zapożyczone cechy realizowane są u nas w sposób przesadny, a więc spadek tonu czyli interwał jest większy, a zawieszenie głosu dłuższe. Oto przykład:

„Rok szkolny rozpo czę ty, ale nie dla wszyst kich. Przedłużone o dwa tygodnie wakacje wi mają uczniowie szkoły podstawowej w Żbiko cach. Co ciekawe, to nie jedyna szkoła dzwon ka”.

Wyniki przeprowadzonego wśród odbiorców sondażu na temat nowego modelu intonacyjnego dowodzą, że model tradycyjny jest zdecydowanie pozytywniej oceniany i charakteryzowany często jako spokojny, bezpretensjonalny, natomiast nowy określany jest jako agresywny, wręcz propagandowy. Jak można wnioskować z analizy większości określeń drugiego wzorca intonacyjnego, jego obecność w dużej mierze podyktowana jest walką o audytorium o widza.

Kolejny element analizowanych przez mnie strategii czytania tekstów to powtarzalność jednego modelu intonacyjnego. Ten sposób powoduje powstawanie paralelizmu konturów intonacyjnych, co jest niezwykle nużące i ograniczające możliwość naturalnego przyswajania treści. Znowu narzuca się wrażenie dominującej nad treścią formy, realizowanej przez czytającego. Czasami pozornie wszystko wydaje się w porządku – prawidłowo stosowane antykadencje i kadencje, pauzy, odpowiednie tempo, ale coś jest nienaturalnego w czytanej treści, co w pierwszym momencie trudno niejednokrotnie zdefiniować. Gdyby udało się wypreparować z takiej wiadomości samą melodię zdania, okazałoby się, że prawie każde zdanie posiada ten sam rysunek melodyczny. Powstaje tzw. pętla intonacyjna. Specyfika wiadomości, w których dominują zdania oznajmujące, z intonacją opadającą, ponieważ narzuca taką monotonię. Niemniej jednak zadaniem lektora czy redaktora jest dbałość o treść przekazu i takie wykorzystywanie wszystkich cech prozodycznych (w tym wypadku np. urozmaicenie intonacji wstępnej i różnorodność linii melodycznych wewnątrz zdania), aby zachować równowagę między płynnością czytania a komunikatywnością.

Dynamika, kolejny element budujący estetyczną, czytelną wypowiedź, jest ściśle związana z melodią mowy, można nawet powiedzieć, że jest elementem ją współtworzącym. To, co jest oczywiste i obecne w wypowiedziach spontanicznych, czyli owe dynamiczne momenty w mowie, akcenty ułatwiające przekazywanie treści, niejednokrotnie w odczytywanych tekstach zanika lub przybiera karykaturalne formy. W tym obszarze w odczytywanych tekstach informacyjnych plagą staje się nadużywanie akcentów tzw. inicjalnych, co przybiera postać nieznośnej manieri, nieświadomie zapewne, ale niestety przywołującej, jak twierdzi B. Toczyska, „sposób przemawiania partyjnych przywódców okresu PRL. Silnie kojarzący się z nowomową [akcent inicjalny – przyp. aut.], wyraziście podkreślał jej cechy. Było to: „p|odkreślanie zasług klasy r|obotniczej, pr|oletariackiej, b|udującej s|ocjalizm, a w szcz|egółności naszą st|olicę”⁷.

⁷ B. Toczyska, *Głośno i wyraźnie*, Gdańsk 2007, s. 107.

Obecnie usłyszeć można takie informacje:

W najbliższy weekend odbędą się I Ogólnopolskie Mistrzostwa Taniec, Miasto zamieni się w oblężoną twierdzę, nim za jedenaście godzin zjawią się prezydenci.

Analiza obecnego sposobu czytania wiadomości przywodzi refleksję o kolejnym elemencie, jakim jest akcent, w tym wypadku emfaticzny, emocyjny akcent inicjalny, który wykorzystywany jest w walce o uwagę widza. Jeśli najważniejszym motywem staje się „pochwycenie” uwagi widza i utrzymanie jej, odbywa się to przy użyciu różnych środków, często pozostających w sprzeczności z logiką wypowiedzi. Znow, odwołując się do swoich doświadczeń w pracy z dziennikarzami telewizyjnymi, muszę stwierdzić, iż niejednokrotnie analizując jakiś materiał odczytany w tak schematyczny sposób, zadawałam elementarne pytanie – o czym jest informacja, jaki jest jej sens? Niejednokrotnie okazywało się, że lektor nie dokonał wcześniejszej analizy tekstu; czytając myślał jedynie o konieczności szybkiego i dynamicznego wypowiedzenia. Trudno bowiem uzasadnić logikę akcentów w takiej wypowiedzi:

Więźniowie oczekują na miejsce w celi, bo niejednokrotnie od orzeczenia kary, do jej wykonania mija około roku.

A przecież tak proste i oczywiste wydają się zalecenia, o których pisał już wiele lat temu J. Tenner:

Kto słyszy to, co czyta, kto nie tylko okiem, ale i uchem czyta, ten odnajdzie też w każdym zdaniu i okresie słowa rdzenne, których należyte wyróżnienie jest warunkiem jasnej, zrozumiałej i plastycznej mowy. [...] Odnalezienie ich [wyrazów rdzennych, czyli akcentowanych – przyp. aut.] to praca analizująca rozum⁸.

W tym kontekście trudno nie zgodzić się z diagnozą W. Sawryckiego, który twierdzi, że „Złe akcentowanie bywa często wynikiem wad [...] pospolitych, bezmyślności czytającego, lenistwa umysłu, braku rudymenarnej wnikliwości we wzajemne związki zdań określonego tekstu”⁹. A to, analizując dalej, pociąga za sobą konsekwencje również w postaci bezmyślnego frazowania, stosowania pauzy w przypadkowym miejscu, najczęściej w momencie prawie zupełnego bezdechu, bądź dla odmiany – braku zatrzymania w miejscu absolutnie logicznie uzasadnionym, co powoduje niekiedy pojawienie się nowej jakości semantycznej, zupełnie niezwiązanej z treścią wcześniejszej wypowiedzi. Pojawiają się więc informacje, niejednokrotnie zawierające inny od zamierzonego sens bądź wprowadzające chaos myślowy, np.:

Jak wykazują badania kobiety | pięknieją po 40-ce

i bynajmniej nie chodziło tu o badania, które przeprowadzała wyjątkowo kobieta;

O budżecie mówiła Zyta Gilowska przed hotelem Parkowa | Jacek Biernacki

⁸ Ibidem, s. 135.

⁹ Ibidem, s. 112.

z tak przekazanej informacji wnioskować można, że przemówienie pani minister miało miejsce przed hotelem. Tymczasem sens był taki, że obrady odbywały się wewnątrz budynku, natomiast relacja telewizyjna przekazywana była z dziedzińca hotelowego.

Prognoza pogody / na weekend zapraszam

– kuszące, lecz mylące stwierdzenie redaktora;
w sformułowaniu informacji na temat przekazywania przez zakłady pracy pieniędzy pracowników do funduszu emerytalnego:

on chce oddać je Zusowi.

To tylko niektóre zjawiska, dające się zaobserwować w czytanych tekstach informacji telewizyjnych. Takie nieposzanowanie elementarnych zasad poprawnego mówienia, w zasadzie można powiedzieć czytania, a nawet czytania ze zrozumieniem, zaobserwować można w wielu wypowiedziach, które niestety pojawiają się na antenie.

„Mówić, to mówić do kogoś” – te słowa H.G. Gadamera powinny być mottem wszystkich dziennikarzy.

Bibliografia

Basista W., *Służba ołtarza*, Katowice 1972

Bugajski M., *Język w komunikowaniu*, Warszawa 2006

Dobek-Ostrowska B., *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław 1999

Mayen J., *Monolog i dialog radiowy*, „Dialog” 1958, nr 2

Miodońska-Brookes E., Kulawik A., Tatara M., *Zarys poetyki*, Warszawa 1980

Ozga J., *The Newsreader's High Fall*, [w:] *Proceedings of the Ninth Congress of Phonetic Sciences*, Copenhagen 1979

Toczyska B., *Głośno i wyraźnie*, Gdańsk 2007

Wiśniewski M. *Zarys fonetyki i fonologii współczesnego języka polskiego*, Toruń 2001

Reading strategies employed by dislexic children

Abstract

The author presents reading strategies employed by dislexic school-children, basing on her own research. She described the linguistic symptoms of dislexia and explains their mechanisms. On the basis of examples, she argues for the existence of difficulties in reading, experienced by children and youth with diagnosed dislexia.